N^er^ 30. ROK 1834. CZWARTEK 6 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościam kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Doroty P.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Bogdana.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na O° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 6, 506	— 3,5	— 7,8	Zachodni słaby	Pogoda	
12	,, 6, 636	† 4,7	5.3	,, ,,	,, ,,	
5 3	,, 6, 996	† 3,0	3,9	Pł. Wschodni średni	Chmury	
9	,, 7, 972	— 1,2	— 4,5	,, ,,	Pochmurno	

Część Nieurzędowa.

K R A K Ó W.

W d. onegdayszym od god. 8 do 9 wieczorem, nasze miasto było świadkiem szczególnego zjawiska: kula ognista w powietrzu między Krakowem a Pocieszką ukazała się w powietrzu w znacznéj wysokości, i oświecała chwilami okolice i okna domów, nakształt błyskawicy. Kula ta w końcu pękła w powietrzu, poczem ukazały się dwie ogniste części w kształcie płomieni i znikły. O meteorze tym zapewne Obserwatorjum Astronomiczne dokładniejszą poda nam wiadomość.

R O S S J A.

Petersburg 16 *stycznia.*

1) Ukazy rządzącego senatu 26 grudnia (z I depar.) Z oświadczeniem kupcowi Maximów zadowolenia monarszego, za ofiarowane dla wojsk idących przeciw powstańcom polskim 35,000 pudów słomy.

2) Dnia 27 grudnia (z ogóln. zgromadz. trzech pierwszych de.) 1) Zdaniem rady państwa, zatw. przez N. Pana w dniu 17 listopada zeszłego roku, postanowiono: Postyljonowie i inni słudzy pocztowi, pochodzący ze stanu duchownego, jeżeli, za złe prowadzenie się, wyłączeni będą z wydziału poczt, mają bydź oddawani do wojska, w razie zaś niezdatności, odsyłani na Syberją, gdzie będą ustaleni na zasadach, jakie są przepisane w podobnych razach dla uczniów zakładów rządowych wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych. 2) Jeżeli cudzoziemcy, którzy wykonali przysięgę wierności w Rossji, oświadczą życzenie zapisać się do gromady miejskiéj, należy względem nich, jako już względem poddanych rossyjskich, zachować prawidła ogólne 7go punktu ukazu cesarskiego z dnia 22 grudnia 1832 roku, o ludziach różnych stanów, zapisujących się do gromad miejskich.

3) Dnia 28 grudnia (z 1 dep.) Rada kawalerów orderu ś. Włodzimierza, na mocy rozkazu N. Pana oznajmionego jéj w dniu 5 grudnia 1828 roku, postanowiła za ogólne prawidło, iż żaden z urzędników, na którego mianowanie kawalerem orderu ś. Włodzimierza, po przedstawieniu przez radę, nie zaszło zezwolenie N. cesarza Jmci, nie może przechodzić przez powtórne głosowanie i rada nie ma o tém przedstawiać N. Panu.

4) (Z 1 dep.) O ponowieniu zakazu, zawartego w ukazach z lat 1816 i 1819, iżby nikt nie ważył się handlować herbatą zwaną kaporską, czyli Iwanczaj, ani mieszać jéj do Chińskiéj herbaty, pod obawą ogłoszenia przez gazety o ludziach przedających taką herbatę jako o fałszujących towar i niezasługujących na żadną w handlu wiarę.

(*.TP.*)

A U S T R J A

Wiedeń 25 *Stycznia.*

Wczoraj otrzymaliśmy z Wiesbaden z d. 20 b. m. smutną wiadomość o śmierci J. K.

M. Xcia Ferdynanda Würtemberg, Feldmarszałka i gubernatora twierdzy związku niemieckiego Moguncji; zmarł on wskutek zaziębienia.

Dostrzegacz Austrjacki zawiéra co następuje: «Lugduńskie gazety z d. 12 b. m. głoszą wrozmaity sposób o poszukiwaniach jakie policja tamtejsza czyniła w zamiarze wyśledzenia sprawców, którzy poważyli się ulotne pisma republikanckie po miejscach publicznych rozrucać, aby temu na przyszłość tamę położyć. Podług dziennika Precurseur, nie udało się władzom nikogo pochwycić.— W kilku miejscach, ajentów policjinych rozbrojono i wypędzono.— «Wykład praw człowieka» tak szybko rozerwano że w jednéj godzinie cały nakład był rozkupiony.— Kurjer Lugduński, gazeta ministerjalna, przeczy jakoby pisma republikanckie z taką chciwością czytane były w tém mieście, i zapewnia, że w całym Lugdunie nie ma ani jednego człowieka, któryby się odważył podobne pisma ogłaszać, i zdaje się, że musiano użyć obcych do tego celu. Lękano się tu w Niedzielę d. 19 b. m. ponowienia dawniejszych zaburzeń.

Komitet ustanowiony w zamiarze zbiérania składek na korzyść P. Lafitte, nie zebrał tyle pieniędzy, aby można zakupić cały jego hotel.

Sprzedaż hotelu P. Lafitte, na dzień 21 b. m. oznaczona, nie przyszła do skutku; wielu różne przyczyny tego podają, a między innémi i to, że jeden z bogatych bankierów umawia się prywatnie o kupno onego.

Gazety Niderlandzkie donoszą, że rząd Hollenderski wydał rozporządzenie, ażeby odtąd żadnemu wojskowemu bez różnicy nie wydawać na dłuższy czas urlopów. *(D.A.)*

FRANCJA.

Paryż 11 *Stycznia.*

(Dokończenie mowy pana Dupin.)

Utrzymują oni że nie wślady Robespierra wstępować, ale tylko manifest jego chcą przyjąć, ależ zapominają przytém, iż zawsze mają za sobą takich, których nic wstrzymać, nic nasycić niezdoła. — Czyliż niebawem i sami gorliwi obrońcypraw i swobód ściganymi i jak przywłaszczyciele karanymi niebędą? Do swobód mamy prawo Mci Panowie, atoli prawa nadużywać nienależy. Jeżeli pod rządem konstytucyjnym żyjemy, jeżeliśmy dlań przysięgę wykonali, na ten czas jakakolwiek będzie wolność, nigdy z zakresu od konstytucji wytkniętego wybiegać nam niewolno. — Cóż o tych myśleć przychodzi, którzy Ludwikowi Filipowi przysięgę wierności wykonali a dzisiaj o jego złożeniu z tronu nauczają? którzy się prawu i królowi zobowiązali, a teraz wyraźnie głoszą, iż tych obowiązków nie uznają? Pytam jestli gdziekolwiek rząd taki, czy to monarchiczny, republikancki arystokratyczny, albo jakąkolwiek z resztą postać mający, aby dozwolił jawnie za zmianą formy rządu obstawać? Czyliż prawo bytu nie jest najpierwszem prawém? Czyliż rzeczpospolita Francuzka pozwoliła powiedziec, że ją skassować potrzeba? (oklaski i śmiech) Czyliż sam naród Rzymski dozwoliłby powiedzieć trybunowi, iż Tarkwiniuszów przywołać należy? Winienem jeszcze słów kilka o prawie assocjacji powiedzieć. Wiem dobrze iż tysiąc dobrych skutków z tego prawa wyliczyćby można, ale jeżeli jest jakie prawo co na zniszczenie towarzyskiego porządku działa, jest niém, zaiste prawo politycznego stowarzyszenia. Niemoże w żadném państwie i żadna assocjacja istnąć, jak tylko assocjacja monarchji. Każda inna jest zawsze potajemnym rządem, który dla kraju największe niebeśpieczeństwa gotuje. Niebespieczeństwa takowe uprzątać winien jest każdy, któremu spokój publiczny jest drogim. Pomnijcie panowie! (odwracając się do lewéj strony) na obowiązki które na was przysięga wkłada: powiedzcie dokładnie i jasno czego żądacie, a czego niechcecie? Ja panom powiem czego niechce Francja, niechce ona nic o legitymacji wiedzieć, wywołała ją w r. 1815 po raz drugi a w r. tysiąc ośmset trzydziestym po raz trzeci. Ależ równie Francja i o rzeczypospolitéj słyszéć niechce; republikancka forma rządu nigdy w kraju przyzwolenia nieznajdzie. Taka opinja widzieć się daje w adressie waszym i nikt przeciwko owemu paragrafowi słowa nieprzemówił. Co do tego punktu izba zostaje w porozumieniu, czego Francja żąda, to już wiadomo i od was samych panowie, moje zadość uczynienie od tego zależy. Monarchji dziedzicznéj podług jednomyślnéj zgody, monarchji dziedzicznéj, bo nie chcemy za każdą elekcją wystawiać się na wojny domowe celu niemające; monarchji chcemy, bo ta obyczajom Francji jest odpo-

wiednią, nie feudalnéj jednakże, ale czysto konstytucyjnéj pragniemy; monarchji chcemy i pokoju obok wszystkich warunków wolności, chcemy zachowania nadanéj karty, dopóki strzedz jéj nieprzestanie, ten który na nią zaprzysiągł; w przeciwnym razie innego człowieka, innéj będziem chcieli rzeczy. (poruszenie w środku.) Chcemy mieć niepodległe, a tém samém odpowiedzialne ministerjum, każdoroczne wotowanie budżetu, rozumną wolność druku, postęp w administracji ale przez regularną dyskussją, ale nie przez owe pamiętne wzburzenie które rewolucję za najpiérwszy warunek uważa, i samą tylko anarchją ma na widoku. Pozwólcie nam panowie z mocą naszych praw starszeństwa użyć. Co się tyczy adresu potępia on to wszystko co naród odrzuca, i wyjaśnia to, czego naród żąda. — Cała Francja na treść jego zgodzi się z nami. *(G. R. P.)*

W Lugdunie d. 12 stycznia było zaburzenie, podług gazet Lugduńskich, do czego dały powód broszurki republikanckie publicznie sprzedawane, następnego dnia obawiano się powtórzenia takowych. Jeden ajent policyjny w czasie zaburzeń, ciężko ranionym został.

Król udzielił w dniu wczorajszym P. l'Advocat księgarzowi posłuchanie, i przyjął ofiarowany przezeń noworocznik na r. 1834, którego wydawcą jest sam P. l'Advocat.

W izbie deputowanych, zatrudniają się ustanowieniem kommissji, w celu sprawdzenia wydatków skarbowych.

Wiadomo, iż Katalonja przesłała adress do królowéj, prosząc w nim o zmianę ministerjum dotychczasowego i inne swobody; utrzymują znowu, że i miasto Kadyx podobny adres przesłało, co miało stać się powodem, że P. Zea odczytawszy adres, prosił o uwolnienie. Królowa nie przyjęła przedstawienia ministra, ponieważ okoliczności czasowe wymagają, aby P. Zea daléj sprawował dotychczasowe obowiązki. O interwencji francuzkiéj mówią w Madrycie niejako z pewnością, gdy tymczasem w Paryżu oczekują na ważniejsze wypadki w Hiszpanji.

— Dnia 19. —

O wypadkach w Katalonji czytamy jeszcze co następuje: «Na przedstawienie jenerała Llander poczynili już mieszkańcy Barcelony demonstracje. P. Barata, którego ministerjum tam przysłało dla objęcia urzędu prefekta (subdelegada del fomento), został tylko jako prywatny człowiek, nie jako urzędnik przyjęty. Z resztą gwardja narodowa zostaje ciągle pod bronią i ćwiczy się nieustannie w obrotach wojennych, aby bydź w pogotowiu na wszelkie wypadki. To donoszą prywatne listy z dnia 10 b. m. Dziennik rządowy w Barcelonie «El Vapor» zachowuje jeszcze milczenie względem owych wypadków, gdyż Llander, według rady światłych ludzi, nie chce w nim nic umieścić, aż nadejdzie urzędowa odpowiedź od królowéj na przesłany jéj adres. Llander i rada Barcelońska przystępują do wielkiego dzieła ze spokojnością, znamionującą wszystkie ich uchwały. Journal des Debats pisze: «Dziś wieczór zapewniają, że wzbranianie się Królowéj rejentki zważania na przedstawienie jenerała Llander nadeszła do Barcelony, o czém ten jenerał niezwłocznie zawiadomił miejskie władze i wojsko pod jego dowództwem zostające.»

(G. R. P. i D. A.)

PORTUGALJA

Lizbona 14 Stycznia.

Kronika Lizbońska zawiéra co następuje: «Xiążę rejent znaczną liczbę żołnierzy Miguelistowskich wziętych w niewolą ułaskawił i dozwolił im wejść do wojska Donny Marji.»

List zamieszczony w gazecie Times, datowany 12 Stycznia w Lizbonie, zawiéra: «Przed wszystkiém donoszę, że Xiążę Terceira w d. 10 stycznia Lizbonę opuścił, udając się wraz z Margr: Bandeira do obozu pod Santarem, nie w celu zmiénienia jenerała Saldancha, jak głoszono, lecz żeby z nim wspólnie działać. Postępek ten rządu zyskał powszechne zadowolenie wszystkich klass mieszkańców Lizbony, już dla tego że Xże jest od wojska lubionym, już to ażeby koniec różnym niesnaskom położyć. Spodziewamy się, że książę w krótce armją z stanu bezczynnego wyprowadzi. Wiadomości z Santarem są zasmucające: epidemja w obozie Miguelistów co raz bardziéj się szerzy, niedostatek na środkach zaradczych nie mało się do tego przyczynia. Według listów z Abrantes, znajdowało się tam chorych w szpitalach 300; w Santarem liczono na 2000 zkąd wodą przeprowadzani bywają do Abrantes, do czego 15 statków przewozowych przeznaczono; w Chanusca znajduje się chorych 300 a w Pumhete 150; ztąd pokazuje się, że w Santarem panuje wielka śmiertelność. — Don Miguel nie ma w Santarem więcej wojska zdatnego

do boju jak 5000, ale za to miasto jak najstaranniéj obwarowane. Dział ogólnie ma 70 z tych 30 mniejszego kalibru. 14 klasztorów zamieniono na zamki obronne z rozkazu Don Miguela i wojskiem obsadzono. Pokazuje się ztąd, że Don Miguel nie czuje się na mocy mierzenia z wojskiem konstytucyjném. Środki rządu Donny Marji, co do kościołów i klasztorów, w klassie oświeceńszéj ludności pozyskały przyzwolenia.

HISZPANJA.

Madryt 13 *Stycznia.*

Czytamy w jednéj z gazet francuzkich następujący list z Madrytu pod dniem 10 Stycznia: »Postrzegać się tu daje, że w skarbie wielki niedostatek panuje, i że podatki z trudnością są wybierane. Pensje zatém urzędnikom nie są punktualnie wypłacane. Samo tylko wojsko żołd swój regularnie pobiera. Lista cywilna cierpieć na tym musi, bo królowa poleciła, ażeby wojsko przed wszystkiémi gałęziami pierwszeństwo miało. Sądzą tutaj, że minister skarbu nie może odważyć się pożyczkę zagranicą negocjować, naraziłby się na wściekłość pospólstwa. Od czasu jak mężowie 1820 roku znowu w administracji miejsce zajęli, każdy pamięta iż owe pożyczki, rządy Ferdynanda VII przez lat 10 kapitalistów wstrzymywały, i samą tylko nędzę ludu powiększyły; we wszystkich prawie ustach odbija się wyraz bankructwo które w cale modném się stało, widać w niém albowiem jedyny środek zmniejszenia ciężaru narodowi. Wiadomo że wielu Hiszpanów od dawnego już czasu w Portugalskiem wojsku służy, albowiem Anglja, jeszcze za życia Ferdynanda, do ministerjum pana Zea, w téj mierze przedstawienia czyniła. Z tych zaiste hiszpanów składać się będzie orszak Don Carlosa, gdy do Hiszpanji powróci. Słychać iż Don Carlos ma zamiar pożyczkę w Paryżu zaciągnąć a to w ten sposób, jakim Don Miguel postąpił, atoli rząd francuzki ma się temu, ile możności sprzeciwiać. 16 milion: realów, których rząd zjednoczonych stanów, oddawna już się u Hiszpanji domagał, przyznane nakoniec zostały. Otoż nowe brzemię dla kraju już i tak długami obarczonego. — Od téj pory kiedy bank San Fernando królewskiemu skarbowi pożyczkę udzielił, akcje jego znacznie spadły, co dowodzi, jak mało hypoteka albo rękojmia rządu zaufania daje. Przewidywać teraz przychodzi, iż rozpoczęta wojna domowa długo trwałą i morderczą się stanie, będzie to cios ostatni na zgubę narodu! — Słychać iż Opat Reynoso były Afrancesado, ministrem sprawiedliwości zostanie.

1go tego miesiąca; gwardjan kapucyńskiego klasztoru z Cabra, i Ojciec franciszkan z Korduby, od dwóch kompanji prowincjonalnéj milicji schwytani i do więzienia w Sewili zaprowadzeni.— Władze sądownicze, uwolniły pierwszego, na usilną jego prożbę, i jeden z klasztorów jego zakonu na siedlisko mu wskazały; drugi do więzienia duchownego odprowadzony został. Powód takowego uwięzienia jest niewiadomy. Guerylasów dowódzca Juan Santos, raniony przy Placencji w Avila, z dwoma ludzmi którzy mu jedynie w czasie walki pozostali, do niewoli zabrani. Oddział pod dowództwem Locho (zyzooki) zostający w La Mancha zupełnie pobitym został; wielu poległo, a wielu zabrano do niewoli, pomiędzy ostatniemi znayduje się Naczelnik Ramirez; w innéj znowu okolicy schwytano naczelnika Esparza, z 13 ludzmi. Wszystkie atoli te nieszczęśliwe wypadki niezdołają odstraszyć powstańców. Pomiędzy Elahe i Novelda pod Al-Coy w Valencji, uformował się nowy oddział Guerrylasów których siły dotąd jeszcze nie wiadome. W Segalaira w Jaen pokazał się oddział ze 100. powstańców złożony, którego zamiarem jest jak powiadają, znajdujących się w okolicy więzniów galerowych uwolnić, co spowodowało władze rządowe, nieczekając wyższego przyzwolenia, nowy korpus milicji miejskiéj uorganizować, liczne tłumy ochotników natychmiast się zbiegły. Pomiędzy konstytucjonistami w Katalonji, wielkie panuje zamięszanie. (*G.R.P.*)